

Niemiecki dom.

**Kontrowersje wokół upamiętnienia polskich ofiar
II wojny światowej**

Kamil Frymark, Anna Kwiatkowska

TEZY

- Na zlecenie państwa niemieckiego w Berlinie ma powstać Dom Niemiecko-Polski (DNP). Projekt jest pokłosiem wieloletniej debaty o zasadności budowy w stolicy RFN pomnika ofiar zbrodni przeciwko narodowi polskiemu z czasów II wojny światowej. Koncepcja stworzenia Domu była odpowiedzią na naciski strony polskiej i tamtejszą inicjatywę obywatelską dotyczące budowy pomnika oraz miała zastąpić pomysł wzniesienia monumentu lub co najmniej „obudować” go miejscem finansowanym z budżetu państwa i realizującym politykę historyczną, a także propagującym niemiecki punkt widzenia. Zgodnie z aktualną koncepcją DNP ma się opierać na trzech filarach: upamiętnieniu, tj. wzniesieniu „nowoczesnego pomnika”, budowie muzeum z wystawą stałą i ekspozycjami czasowymi oraz na projektach edukacyjnych. Merytorycznie instytucja ma się koncentrować na agresji III Rzeszy na Polskę i brutalnej okupacji w latach 1939–1945. Ani strona polska, ani pierwotni inicjatorzy nie zrezygnowali ze starań o pierwszeństwo powstania pomnika ofiar zbrodni przeciwko narodowi polskiemu.
- Za realizację DNP odpowiadają dwie niemieckie instytucje: Fundacja Pomnika Pomordowanych Żydów Europy, opracowująca koncepcję Domu, oraz Niemiecki Instytut Spraw Polskich, któremu powierzono operacjonalizację przedsięwzięcia i opracowanie programów edukacyjnych. Nadzór polityczny nad projektem sprawuje Urząd Kanclerski. W umowie koalicyjnej rządu CDU/CSU–SPD z kwietnia 2025 r. podkreślono dążenie do szybkiego utworzenia w Berlinie miejsca pamięci polskich ofiar niemieckiej okupacji oraz budowy Domu Niemiecko-Polskiego.
- Niepewne pozostaje zapewnienie środków na dalsze prowadzenie działań związanych z realizacją projektu DNP oraz stworzenie etatów dla samodzielnych pracowników zajmujących się wyłącznie tym projektem, co dotyczy obu zaangażowanych instytucji. Również dalszy los budowy pomnika polskich ofiar w Berlinie będzie zależał od woli politycznej oraz presji ze strony środowisk wspierających inicjatywę – przede wszystkim w kontekście przyznania pieniędzy na DNP i sam pomnik, konkurujące z wieloma innymi projektami w ramach niemieckiej polityki pamięci.
- Koncepcja Domu nadal jest dyskutowana oraz wzbudza wiele kontrowersji i wątpliwości. Fundamentalne zastrzeżenia zgłaszają sami niemieccy inicjatorzy pierwotnego pomysłu pomnika polskich ofiar – apelują oni o rozdzielenie kwestii pomnika i upamiętnienia ofiar od sprawy centrum muzealnego

i edukacyjnego. Tylko dzięki ich determinacji, nieustępliwości i zaangażowaniu 16 czerwca 2025 r. naprzeciwko Bundestagu odsłonięto miejsce pamięci – tablicę pamiątkową i głaz narzutowy – mające pełnić funkcję tymczasowego pomnika polskich ofiar. Kiedy powstanie ostateczny monument, nie wiadomo; zarówno budowa muzeów, jak i pomników w RFN to obliczone na wiele lat przedsięwzięcia związane z ogromnymi wyzwaniem logistycznymi i finansowymi.

- Z aktualnej koncepcji DNP oraz ze sposobu jej prezentowania i z wypowiedzi autorów wynika przeświadczenie o wyjątkowości projektu i wyższości niemieckiej kultury pamięci nad innymi przejawami upamiętniania ofiar. Może to prowadzić – i już prowadzi – do podnoszenia argumentu o budowie Domu jako inicjatywie w zasadzie zastępującej inne istotne działania dotyczące historii w relacjach z Polską, w tym zadośćuczynienia za straty wojenne. Jednocześnie wbrew zapewnieniom nie jest to projekt bilateralny, lecz całkowicie niemiecki – pod względem zarówno merytorycznym, finansowym czy doboru ekspertów, jak i sposobu upamiętniania.

Orędownikiem powstania w Berlinie pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji był Władysław Bartoszewski. Przez wiele lat bezskutecznie zabiegał on o wzniesienie takiego monumentu jako pełnomocnik premiera RP ds. dialogu międzynarodowego (2007–2015). Strona niemiecka najczęściej przedstawiała mu argument o wystarczającej liczbie miejsc w RFN upamiętniających zbrodnie przeciwko Polakom.

Sprawę zaczęto traktować poważniej dopiero pod koniec 2017 r., gdy grupa byłych niemieckich polityków i działaczy społecznych¹ zgłosiła inicjatywę budowy takiego pomnika (*Polendenkmal*) w Berlinie. Propozycja wywołała ożywione dyskusje²; pojawiły się też apele, m.in. parlamentarzystów, o realizację pomysłu. 30 października 2020 r. na wniosek frakcji CDU/CSU, SPD, FDP i Zielonych Bundestag głosami wszystkich ugrupowań z wyjątkiem AfD opowiedział się za utworzeniem „miejsca pamięci i spotkań w celu oddania sprawiedliwości charakterowi niemiecko-polskiej historii oraz przyczynienia się do pogłębienia szczególnych stosunków dwustronnych” (dalej: Polski Pomnik).

Rok później zespół ekspertów pod przewodnictwem byłego ambasadora RFN w Warszawie Rolfa Nikla wysunął koncepcję – zaprezentowaną przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Heiko Maasa (SPD) – zgodnie z którą „centralnym elementem tego miejsca powinien być pomnik. Miejsce to powinno przypominać, napominać i skłaniać do refleksji. Powinno dawać możliwość pochylenia się przede wszystkim nad ofiarami Rzeczypospolitej Polskiej podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce”.

Po wyborach federalnych w 2021 r. zadanie realizacji uchwały Bundestagu o Polskim Pomniku przeniesiono z MSZ do Urzędu Kanclerskiego. Było to podyktowane chęcią skoncentrowania najważniejszych projektów związanych z historią w jednym miejscu – w rękach sekretarza stanu ds. kultury i mediów (BKM). Zajmuje się on również wdrożeniem uchwały parlamentu dotyczącej innego przedsięwzięcia – budowy Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie” (zob. Aneks).

W maju 2022 r. ówczesna BKM Claudia Roth (Zieloni) zleciła przygotowanie nowej koncepcji Polskiego Pomnika. Odpowiadają za nie dwie instytucje – Fundacja Pomnika Pomordowanych Żydów Europy (dalej: Fundacja Pomnika) i Niemiecki Instytut Spraw Polskich (DPI). Pomimo deklarowanej ścisłej koordynacji działań między podmiotami przebiega wyraźna linia podziału.

1 W jej skład weszli m.in.: emerytowany szef Federalnego Urzędu Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Florian Mausbach, były dyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich profesor Dieter Bingen, byli przewodniczący Bundestagu Rita Süsmuth (CDU) i Wolfgang Thierse (SPD) oraz berliński rabin i były dyrektor miejsca pamięci Topografia Terroru Andreas Nachama.

2 S. Lehnstaedt, *Plädoyer für ein polnisch-deutsches Museum: Die Nachbarn verstehen lernen*, Tagesspiegel, 2.08.2018, tagesspiegel.de.

Część koncepcyjną opracowuje głównie Fundacja Pomnika, natomiast sprawy operacyjne i programy edukacyjne spoczywają w większości na DPI.

Na początku 2025 r. przedstawiciele DPI sugerowali przeniesienie większości odpowiedzialności za realizację koncepcji do Fundacji Pomnika³. Zatem nie jest jasne, jak będzie wyglądało zagwarantowanie środków w obu instytucjach na dalsze prace nad projektem – w obu organizacjach brakuje pracowników, którzy zajmowaliby się wyłącznie tą sprawą. Dotychczas na wypracowanie zamysłu upamiętnienia Fundacja Pomnika otrzymała od BKM na lata 2023–2025 dotację celową w wysokości 1 mln euro.

Wybrane aspekty nowej koncepcji

Rząd RFN zaakceptował projekt wykonawczy Domu Niemiecko-Polskiego (DNP)⁴ w czerwcu 2024 r. Jak podkreślają autorzy, „DNP jest kluczowym projektem RFN w zakresie polityki pamięci – stanowi ważny przyczynek do nowego spojrzenia na stosunki polsko-niemieckie”. Wskazują również, że „centralną kwestią jest upamiętnienie ofiar niemieckiej okupacji Polski w okresie II wojny światowej. Niemal każda rodzina w Polsce straciła w tej wojnie kogoś bliskiego. Wiedza ta nie jest jednak wystarczająco wyraźnie obecna w niemieckiej kulturze pamięci”. W aktualnej formie projekt ma się składać z trzech filarów (zob. Aneks):

1. upamiętnienia w postaci „nowoczesnego pomnika”,
2. muzeum w centrum Berlina z wystawą stałą i ekspozycjami czasowymi, salą wykładową, pomieszczeniami biurowymi, częścią biblioteczną i sklepem tematycznym,
3. projektów edukacyjnych – mają się one skupiać m.in. na niemieckiej okupacji w Polsce oraz na polskim cierpieniu i oporze; miałyby być realizowane nie tylko w stolicy, lecz także w całej RFN.

Teoretycznie każdy z punktów da się wdrażać oddzielnie, co może np. przyspieszyć powstanie pomnika. Krokiem w kierunku jego postawienia było odsłonięcie w czerwcu 2025 r. naprzeciwko Urzędu Kanclerskiego w Berlinie 30-tonowego głazu narzutowego oraz pamiątkowej tablicy z napisem „Polskim ofiarom nazizmu i ofiarom niemieckiej okupacji i terroru w Polsce 1939–1945”⁵. Przygotowano je pod naciskiem i dzięki nieustępliwości niemieckich inicjatorów

³ Czwarte Forum Transparentności, 22.01.2025, deutschpolnisheshaus.de.

⁴ Pamięć, spotkanie, zrozumienie. Projekt wykonawczy Domu Polsko-Niemieckiego, Fundacja Pomnik Pomordowanych Żydów Europy, Niemiecki Instytut Spraw Polskich, Berlin, czerwiec 2024, deutschpolnisheshaus.de.

⁵ Nieoficjalnie wiadomo, że strony polska i niemiecka spierały się o niemal każde słowo napisu na tablicy.



Tymczasowy pomnik w postaci głazu upamiętniający polskie ofiary nazizmu i niemieckiej okupacji w Polsce, odsłonięty w czerwcu 2025 r. nieopodal Urzędu Kanclerskiego, na miejscu dawnej Opery Krolla.

skupionych wokół Floriana Mausbacha, Dietera Bingena, Rity Süssmuth, Wolfganga Thiersego i Andreasa Nachamy. W tym projekcie współdziałały także DPI oraz miasto-land Berlin. Kamień ma pełnić funkcję tymczasowego pomnika, rezerwując miejsce na docelowy monument.

Mimo ulokowania „głazu pamięci” w miejscu byłej Opery Krolla i preferowania tej lokalizacji nadal rozpatrywane są dwa warianty umiejscowienia DNP. Potwierdzenie ww. lokalizacji, w centrum stolicy, nieopodal Bundestagu i Urzędu Kanclerskiego – na obszarze parku Tiergarten, pozwalałoby dotrzeć do niego nie tylko berlińczykom i ogólnie Niemcom, lecz także turystom. Problem leży jednak w pozyskaniu terenu stanowiącego część lubianego parku – należy spodziewać się sprzeciwu organizacji społecznych (na potrzeby Domu trzeba by wykarczować niektóre drzewa, co spotka się z oporem). Szansę na budowę w tym miejscu zwiększa poparcie samorządu (senatu) Berlina, z burmistrzem Kaiem Wegnerem (CDU) na czele, oraz osobiste zaangażowanie Floriana Hauera (CDU) – od kwietnia 2023 r. sekretarza stanu miasta-landu Berlina ds. federalnych, europejskich i międzynarodowych oraz pełnomocnika kraju związkowego przy rządzie federalnym.

Opera Krolla odegrała kluczową rolę w historii III Rzeszy. Po pożarze Reichstagu w 1933 r. została przekształcona w tymczasową siedzibę niemieckiego parlamentu. 23 marca 1933 r. uchwalono tam tzw. ustawę o pełnomocnictwach (Ermächtigungsgesetz), która dała Hitlerowi niemal nieograniczoną władzę i zapoczątkowała dyktaturę nazistowską. Najbardziej symbolicznym wydarzeniem związanym z tym miejscem było jego przemówienie 1 września 1939 r. Hitler fałszywie oskarżył w nim Warszawę o agresję i ogłosił rozpoczęcie działań wojennych przeciwko Polsce.

Druga lokalizacja wymieniana przez twórców koncepcji DNP, popularna zwłaszcza w początkowym okresie zgłaszania inicjatywy, to Anhalter Bahnhof – teren przy dawnym dworcu kolejowym przy placu Askańskim. Dysponuje on przewagą w postaci zatwierdzonych planów zagospodarowania przestrzennego, co znacznie skróciłoby procedury poprzedzające budowę. Na ten atut zwracają też uwagę pierwotni inicjatorzy upamiętnienia polskich ofiar – zauważają oni przy tym, że w pobliżu znajduje się Centrum Dokumentacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie⁶, co ich zdaniem także sprzyja wyborowi tego miejsca. Leży ono jednak na peryferiach centrum.

Problemem może również okazać się nowy pomysł wzniesienia w tym samym miejscu muzeum niemieckiej emigracji z lat 1933–1945 (Exilmuseum). Do tej pory założono fundację na rzecz jego powstania i ogłoszono konkurs architektoniczny. Cornelia Vossen – kurator fundacji Exilmuseum

6 Otwarcie wystawy stałej Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie, Instytut Zachodni, 18.06.2021, iz.poznan.pl.



Tablica informacyjna o Operze Krolla w centrum Berlina. Plac po zniszczonym w czasie wojny budynku to jedno z dwóch rozpatrywanych miejsc przyszłej siedziby DNP oraz docelowa lokalizacja pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji w Polsce.

w Berlinie – wskazuje, że trwa początkowa faza projektowania budynku. Obiekt ma kosztować 60 mln euro, a do połowy 2024 r., w ramach zbiórki, pozyskano jedną trzecią tej kwoty. Otwarcie muzeum zaplanowano wstępnie na 2028 r., a nieopodal Anhalter Bahnhof umieszczono wystawę przedstawiającą jego koncepcję i wizualizację.

Jednym z najważniejszych aspektów inicjatywy ma być zaangażowanie młodzieży w projektowanie DNP. Skierowanie oferty edukacyjnej do młodych ludzi – zarówno poprzez wystawę stałą, jak i przez ekspozycje czasowe oraz działania towarzyszące (jak np. „Latająca Akademia” czy „Młodzieżowa Kuźnia Pomysłów”) – ma się przyczynić do poszerzenia ich wiedzy historycznej. To kluczowe zadanie, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że tylko 10% młodych Niemców uznaje, iż ich przodkowie byli „sprawcami” (Täter) II wojny światowej⁷.

Ogromne znaczenie – szczególnie gdy weźmie się pod uwagę potwierdzony badaniami niższy poziom wiedzy o Polsce w zachodnich landach RFN niż w byłych regionach NRD⁸ – ma perspektywa działalności DNP poza Berlinem, na przykład poprzez wystawy czasowe czy inne inicjatywy (warsztaty, seminaria, konkursy ogólnoniemieckie) poza główną siedzibą. Również sama debata na temat Domu – choć toczy się głównie w gronie ekspertów – może długofalowo przyczynić się do podniesienia wśród obywateli świadomości zbrodni popełnionych w okupowanej Polsce oraz do poszerzenia wiedzy o naszym kraju w niemieckiej przestrzeni publicznej.

Kontrowersje i wyzwania

Budowa DNP budzi kontrowersje i rodzi długotrwałe wyzwania. Podstawowe dotyczą braku znaczących postępów w realizacji uchwały Bundestagu oraz zmiany pierwotnej koncepcji Domu. Taki stan rzeczy wywołał krytykę ze strony inicjatorów projektu. W marcu i – powtórnie – w czerwcu 2023 r. wystosowali oni list do minister Roth, w którym wskazali, że w planie ramowym z 2023 r. nie pojawia się słowo „pomnik” – kluczowy element pierwszej wersji przedsięwzięcia. Podkreślali zarazem, że najważniejszym celem powinno być przekazywanie wiedzy o polsko-niemieckiej historii krajowej opinii publicznej. „Polacy wiedzą, co im zrobiono pod niemiecką okupacją. Przywiązują wagę do godnego upamiętnienia w stolicy Niemiec, w której narodziła się tragedia, do znaku publicznego przyznania się do winy, żałoby,

⁷ MEMO Multidimensional Remembrance Monitor 2023, Institute for Interdisciplinary Research on Conflict and Violence (IKG), Research Institute Social Cohesion (RISC), Stiftung Erinnerung, Verantwortung und Zukunft, 2023, stiftung-evz.de.

⁸ R. Formuszewicz (red.), *Polska w oczach Niemców*, PISM, wrzesień 2023, pism.pl.

odpowiedzialności i pragnienia pojednania”⁹. Forsowane przez nich powstanie przynajmniej tymczasowego pomnika w postaci głazu i tablicy jest wyrazem ich przekonania o potrzebie rozdzielenia pomnikowego upamiętnienia ofiar od budowy centrum muzealnego i edukacyjnego¹⁰. Nie są oni odosobnieni, podobne postulaty pojawiały się również w debacie eksperckiej¹¹.

W obecnej wersji koncepcji wskazuje się co prawda na „nowoczesny pomnik”, który ma być centralnym elementem DNP i dostępny dla wszystkich niezależnie od godzin otwarcia siedziby DNP, lecz jego interpretacja może być bardzo różna. Mówią o tym także w trakcie spotkań sami twórcy dokumentu – zwracają oni uwagę, że kształt upamiętnienia zależy od wyników międzynarodowego konkursu artystycznego, który zostanie sfinalizowany po ustaleniu ostatecznej lokalizacji. Będzie on obejmował zarówno pomnik, jak i siedzibę Domu. W koncepcji dodaje się zarazem, że „pomnik i budynek będą stanowiły całość – zostaną widocznie powiązane i będą wchodziły w dialog”. W projekcie podkreślono możliwość składania wieńców i zapalania zniczy. Nie było to oczywiste, gdyż w poprzednich latach przy okazji obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej (organizowanych de facto przez DNP na miejscu byłej Opery Krolla) kwiatów zakazano, podobnie jak zniczy – prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa i z powodu bliskości Urzędu Kanclerskiego.

Następne wyzwanie wiąże się z rywalizacją z innymi projektami rządu z zakresu kultury pamięci o ofiarach II wojny światowej. Chodzi przede wszystkim o powstające również w Berlinie wspomniane już Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie”. Pomysł budowy tego obiektu zrodził się później i odpowiada na zgłaszane postulaty upamiętnienia polskich ofiar. Zarazem miał dotyczyć wszystkich cierpiących wskutek okupowania przez III Rzeszę, tworząc bardzo szeroki kontekst pamięci. Miało to pozwolić na uniknięcie zarzutów o „konkurencję ofiar” na historycznej mapie stolicy.

W koncepcji DNP nie wyjaśniono jego relacji względem Centrum (Fundacja Pomnika jest zaangażowana w oba przedsięwzięcia). Podczas spotkań Uwe Neumärker, przewodniczący Fundacji, wyraźnie zaznacza, że do jego zadań należy zadbanie o uniknięcie powtórzeń w upamiętnianiu polskich ofiar w obu projektach. Można z tego wysnuć wnioski, że w Centrum pamięć o nich zostanie potraktowana po macoszemu z uwagi na to, że „Polacy mają już

9 List inicjatorów apelu z czerwca 2023 r. o upamiętnienie ofiar niemieckiej okupacji Polski skierowany do minister stanu Claudii Roth.

10 G. Gnauck, *Streit über Polen-Denkmal in Berlin*, Frankfurter Allgemeine, 14.03.2023, faz.net.

11 W. Meyer zu Utrup, I. Kąkolewski, S. Lehnstaedt, *Langzeitprojekt Deutsch-polnisches Haus: Es braucht endlich einen starken Impuls aus Deutschland*, Tagesspiegel, 11.05.2025, tagesspiegel.de.

muzeum”. Konkurencja pomiędzy inicjatywami wydaje się o tyle istotna, że np. w razie konieczności wyboru jednej wystawy na temat niemieckiej okupacji w trakcie II wojny światowej większość odwiedzających (w tym szkoły) uda się do Centrum jako miejsca prezentującego całościowe ujęcie tej problematyki. Ponadto – jako że prace nad nim są daleko bardziej zaawansowane – można zakładać, że zostanie ono otwarte wcześniej niż Dom.

Wśród krytycznych problemów DNP należy wymienić opieszałość i kwestię finansowania budowy. Poprzednie niemieckie doświadczenia – np. ponaddwudziestoletnia debata o powstaniu w sercu stolicy Pomnika Pomordowanych Żydów Europy (za jej początek można uznać rok 1988, monument oddano w 2005 r.) – każą się nastawić na kilkunastoletnie oczekiwanie na upamiętnienie polskich ofiar. Dodatkowo realizacje dużych projektów budowlanych w RFN (vide lotnisko w Berlinie, siedziba Federalnej Służby Wywiadowczej, filharmonia w Hamburgu) często znacznie się opóźniają, a ich koszty zdecydowanie przekraczają zakładany budżet.

Na drodze do przyznania przez Bundestag środków na DNP (ok. 150–200 mln euro) stał dotychczas brak zainteresowania przedsięwzięciem ze strony najważniejszych polityków, opinii publicznej i mediów (poza pojedynczymi dziennikarzami). Szansą na wyasygnowanie tych pieniędzy jest zawarcie w umowie koalicyjnej rządu CDU/CSU–SPD postulatu „szybkiego utworzenia miejsca pamięci dla ofiar niemieckiej agresji i okupacji w Polsce (1939–1945) na placu dawnej Opery Krolla, a także budowy Domu Niemiecko-Polskiego jako miejsca pamięci i spotkań w centrum Berlina”.

Istotnymi barierami pozostają trudności budżetowe, stagnacja gospodarcza RFN oraz prawdopodobny wzrost kosztów projektu w kolejnych latach – z uwagi na jego rozbudowanie. Kluczowa pod względem funduszy jest ponadto wspomniana już jawna rywalizacja pomiędzy poszczególnymi projektami historycznymi planowanymi przez rząd – przy czym chodzi nie tylko o Centrum Dokumentacji „II wojna światowa i niemiecka polityka okupacyjna w Europie”¹², lecz także o Centrum Przyszłości Jedności Niemiec i Transformacji Europejskiej¹³. Finansowanie wszystkich tych inwestycji na zapowiadanym poziomie może okazać się niemożliwe. DNP jest najmniej zaawansowaną z nich, co dodatkowo zagraża jej subsydiowaniu. Lecz to nie te kontrowersje – choć poważne – budzą najostrejsze dyskusje.

12 M. Wagińska-Marzec, *Uchwała Bundestagu zielonym światłem do budowy Centrum Dokumentacyjnego „Druza wojna światowa i okupacja niemiecka w Europie”*, Instytut Zachodni, 24.10.2023, iz.poznan.pl.

13 Centrum Przyszłości Jedności Niemiec i Transformacji Europejskiej (Zukunftszentrums für Deutsche Einheit und Europäische Transformation) będzie opowiadało o przemianach w państwie i Europie po 1989 r., a szczególną uwagę poświęci doświadczeniom wschodnioniemieckim. Na jego lokalizację wybrano Halle (Saale). Otwarcie obiektu ma nastąpić w 2028 r., a jego koszt szacuje się na ok. 200 mln euro.

Wątpliwości wokół koncepcji Domu Niemiecko-Polskiego

Zastrzeżenia wywołuje zwłaszcza plan wystawy stałej. Jej osią ma być ukazanie niemieckiej okupacji w Polsce, w tym życia codziennego i form oporu. Ponadto w projekcie mówi się wyraźnie o ponad pięciu milionach ofiar – obywateli RP. Z koncepcji usunięto jednak założenie, istniejące jeszcze w wersji przygotowanej przez MSZ RFN we wrześniu 2021 r., że 60% tej części ekspozycji ma dotyczyć II wojny światowej, a zwłaszcza niemieckiej okupacji. Problem stanowi też brak uwypuklenia roli sprawców, którzy bardzo często są pomijani w debacie¹⁴ lub pozostają anonimowi – w kontrze do podkreślania wszelkich przejawów niemieckiego sprzeciwu wobec III Rzeszy, np. w berlińskim Miejscu Pamięci Niemiecki Ruch Oporu. Koncepcja wystawy nie przewiduje również informacji o tym, że całościowym celem okupacji było zniszczenie narodu polskiego jako takiego¹⁵.

Pomimo względnego zaawansowania prac szereg kwestii wymaga doprecyzowania. Nie wiadomo na przykład, co oznacza, że ekspozycja stała „będzie stawiała publiczność przed zaskakującymi pytaniami i podsuwała nowe punkty widzenia, dzięki czemu każdy – niezależnie od wyjściowego zasobu informacji – będzie mógł się dowiedzieć więcej o obu społeczeństwach, polskim i niemieckim, w całej ich różnorodności”. Do celów DNP należy edukowanie Polaków, co wprost ma źródło również w zaprezentowanym projekcie obiektu: „Wystawa stała będzie podsuwać zwiedzającym nieoczywiste tematy i punkty widzenia. Chodzi o to, aby Niemcy dowiedzieli się czegoś o Polsce, a Polacy – o Niemcach, ale także Niemcy o Niemczech i Polacy o swoim kraju”¹⁶.

Pytania dotyczą też pominięcia części zagadnień, np. powojennego antysemityzmu w RFN, zwłaszcza na tle przywołania podobnych zjawisk w Polsce (wskazanie na pogrom kielecki), czy – szerzej – braku uwzględnienia w ekspozycji stałej podejścia obu państw niemieckich do rozliczenia się z historią II wojny światowej.

Sprawą problematyczną pozostaje również brak zainteresowania strony niemieckiej udziałem w projektach historycznych. Szkoły i grupy młodzieżowe od początku niechętnie angażują się w tworzenie programów edukacyjnych DNP, a część osób włączonych w prace ma pochodzenie migracyjne (najczęściej polskie lub ukraińskie).

¹⁴ Zob. S. Salzborn, *Zbiorowa niewinność. Wypieranie Szoah z niemieckiej pamięci*, Instytut Pileckiego, Warszawa 2022; G. Paul (red.), *Die Täter der Shoah. Fanatische Nationalsozialisten oder ganz normale Deutsche?*, Göttingen 2002.

¹⁵ W rozumieniu definicji ludobójstwa Rafała Lemkina, szerzej zob.: strona internetowa Instytutu Pileckiego poświęcona Kolekcji Lemkinowskiej, instytutpileckiego.pl.

¹⁶ *Pamięć, spotkanie, zrozumienie...*, op. cit., s. 12.

Wnioski: niepewna przyszłość

Autorzy koncepcji DNP wielokrotnie wskazywali, że na etapie jej przygotowywania kontaktowali się z wybranymi przedstawicielami strony polskiej. Zaznaczają również, że w przyszłych gremiach odpowiedzialnych za DNP „powinni być uwzględniani Polacy”. Należy jednak pamiętać, że Dom – jak podkreślają sami twórcy koncepcji – jest „kluczowym projektem Republiki Federalnej Niemiec w zakresie polityki pamięci”. Jako taki powstaje na polecenie rządu w Berlinie, jest finansowany z niemieckiego budżetu oraz – co najważniejsze – ma realizować tamtejsze założenia polityki pamięci i propagować ten punkt widzenia zarówno na historię, jak i na jej upamiętnianie.

Koronnym przykładem hołdowania niemieckiej kulturze pamięci była wyraźna niechęć do budowy pomnika – mimo że celem inicjatywy obywatelskiej stojącej u zarania tego projektu było wzniesienie tylko (i aż, jak się okazało) pomnika polskich ofiar niemieckiej okupacji. Przede wszystkim presji niemieckich pomysłodawców przedsięwzięcia można zawdzięczać zmianę polegającą na włączeniu do koncepcji DNP słowa „pomnik”, które w pierwszych jej wersjach nie występowało – posługiwano się bliżej nieokreślonym sformułowaniem „element artystyczny”. Zresztą unika się także innych pojęć wątpliwych z punktu widzenia tamtejszej polityki historycznej. Punkt ciężkości w narracji o okupacji spoczywa nie na „narodzie” i „państwie”, lecz na „miastach” czy „regionach” (najczęściej w jakiś sposób polsko-niemieckich) oraz „społeczeństwie”. Może to prowadzić do relatywizacji politycznego sprawstwa państwa niemieckiego względem polskiego.

Partycypowanie w inicjatywie ekspertów z RP również jest problematyczne. Jego brak pozbawiałby stronę polską dostępu do informacji i możliwości oddziaływania na kształt projektu oraz narażałby ją na zarzuty o bojkot. Uczestnictwo oznacza zaś legitymizację przedsięwzięcia, na które de facto ma się jedynie iluzoryczny wpływ – tym bardziej że dobór zaproszonych polskich uczonych zależy od strony niemieckiej, a z dotychczasowych obserwacji wynika, że jest on arbitralny i niereprezentatywny dla naszej debaty historycznej.

Taki wybór generuje liczne pytania – np. o to, czy Polacy zatrudnieni na niemieckich uniwersytetach i w tamtejszych instytucjach państwowych (jak Niemiecki Instytut Historyczny) lub Niemcy zajmujący analogiczne posady w RP są traktowani jako naukowcy umownej „strony polskiej”. To o tyle istotne, że organizatorzy przedsięwzięcia często powołują się na „konsultacje ze stroną polską”. Jeśli – jak deklarują – chcą „stworzyć miejsce intelektualnej debaty na temat zarówno tych zagadnień polsko-niemieckich w obszarze europejskim, które łączą, jak i tych, które dzielą”, to dziwi brak uczonych o odmiennym od niemieckiego ujmowaniu polityki pamięci.

Pierwszoplanową kwestią będzie sposób urzeczywistniania poszczególnych konkretnych elementów DNP. Gdy weźmie się pod uwagę, jakie zadania wyznaczono przedsięwzięciu choćby w warstwie informacyjnej, cel projektu wydaje się zgodny przede wszystkim z perspektywą RFN. Jednocześnie daje się zauważyć pewną otwartość twórców koncepcji na uwzględnianie, na etapie planowania, kwestii podnoszonych przez krytyków, również z Polski – w tym pytań, których wcześniej w ogóle nie formułowano. Dotyczy to m.in. zakwestionowania pielęgnowanego od lat obrazu Niemiec jako państwa wzorcowo rozliczonego z własną przeszłością i odpowiedzi na pytania: dlaczego Niemcy dążyli do eksterminacji narodu polskiego? Dlaczego na masową skalę mordowali polską inteligencję? Dlaczego sprawcy nie zostali ukarani i jak to wpływa na stosunki polsko-niemieckie? Skąd się brało przekonanie o niższości cywilizacyjnej Polaków i Polski? Czy sposób traktowania Polaków przez Niemców można rozpatrywać w kategoriach kolonialnych? Co z kwestiami zadośćuczynienia i czy nie powinno ono być elementem pojednania?

Optymalnym i kompromisowym rozwiązaniem wydaje się szybkie powstanie w reprezentacyjnej części Berlina pomnika upamiętniającego ofiary niemieckiej okupacji w Polsce, a w dalszej perspektywie – stołecznego centrum edukacyjnego poświęconego stosunkom polsko-niemieckim. Obie strony powinny się na nie złożyć po równo – zarówno pod względem finansowym, jak i naukowym. Dzięki temu dysponowałyby równorzędnym prawem do decydowania o jego kształcie i zawartości. Główny cel obiektu stanowiłoby przekazanie współczesnym Niemcom – szczególnie młodym – wiedzy o tym, czym była niemiecka okupacja w Polsce.

ANEKS

Koncepcja Domu Niemiecko-Polskiego i wystawy stałej¹⁷

- Miejsce – preferowany jest obszar po Operze Krolla (dzielnica Tiergarten).
- Budynek ma zostać zaprojektowany przez zespół międzynarodowych architektów wyłonionych w konkursie; planowany jest obiekt o łącznej powierzchni ok. 7,5 tys. m²; koszt budowy szacuje się na ok. 85 mln euro – nie licząc ceny nabycia gruntu – a utrzymania i obsługi DNP na ok. 6 mln euro rocznie (porównywalne obiekty – Centrum Dokumentacji oraz Centrum Transformacji – mają kosztować łącznie ok. 200 mln euro).

17 Na podstawie *Pamięć, spotkanie, zrozumienie...*, op. cit., a także późniejszych informacji organizatorów, m.in. w ramach Forum Transparentności.

- Na terenie obiektu ma zostać wyodrębnione miejsce do składania wieńców oraz zapalania zniczy służące upamiętnieniu polskich ofiar.
- Wystawy czasowe byłyby zlokalizowane w przyszłym DNP i miałyby pogłębiać część wątków z ekspozycji stałej oraz ją uzupełniać. Jednym z tematów wystawy czasowej mogłyby być „historyczne lub obecne spory w wymiarze polsko-niemieckim”.
- Oferty edukacyjne powinny koncentrować się na II wojnie światowej oraz niemieckiej okupacji w Polsce. Ponadto istotnym celem „polsko-niemieckiej pracy edukacyjnej jest zwalczanie antywschodnioeuropejskiego rasizmu, stereotypów i dyskryminacji”. Dodatkowo wskazuje się, że polityczne, społeczne i kulturowe powiązania między Polską i Niemcami będą omawiane w wymiarze europejskim. Oferta edukacyjna będzie bazować na takich standardach jak „uczenie się oparte na dociekaniu” i współtworzenie aktywnej kultury pamięci.
- DNP ma dysponować miejscami do prowadzenia seminariów, salą wykładową/projekcyjną, pomieszczeniami biurowymi, biblioteką, sklepem tematycznym oraz kawiarenką z tradycyjnymi potrawami z obu państw.
- Powołane mają zostać gremia doradcze: Rada Konceptyjna (10 osób z Polski i Niemiec), Niemiecko-Polski Krąg Wsparcia Projektu (ludzie zaangażowani w powstanie DNP – politycy, przedstawiciele instytucji, naukowcy) oraz Rada Naukowa; nie przesądzono jeszcze formy prawnej funkcjonowania DNP – preferowana przez twórców jest fundacja prawa publicznego, bezpośrednio podporządkowana rządowi federalnemu.

W koncepcji wspomina się o konieczności zapewnienia udziału strony polskiej oraz reprezentantów organizacji pozarządowych i młodzieżowych w gremiach powstałych na dalszym etapie prac.

Wystawa stała

Jak wynika z koncepcji twórców DNP, celem wystawy stałej ma być poszerzanie i pogłębianie spojrzenia na kilka stuleci wspólnej i współdzielonej historii niemiecko-polskiej aż do czasów współczesnych. Ekspozycja ta będzie uporządkowana według takich zagadnień jak postrzeganie siebie i innych, doświadczenie migracji czy procesy narastania „wrogości”, ale także zbliżenia i pojednania. Narracja wystawy nie będzie chronologiczna, lecz tematyczna. Ma ukazywać wybrane wydarzenia średniowieczne, nowożytne i z historii najnowszej oraz mity mające szczególne znaczenie dla polsko-niemieckiej historii i kultury pamięci w obu krajach. Centralnym elementem ekspozycji stałej będzie okres od 1939 do 1945 r.

Główne założenia wystawy stałej:

1. **Długa historia sąsiedztwa** – ma poruszać takie zagadnienia jak:
 - a. „relacje władzy” – w tym kwestie rozbiorów i utraty państwowości przez Polaków („rządy Prus nad zagarniętą przez nie częścią Polski cechował habitus kolonialny”);
 - b. „przynależność” – pojęcia państwa i narodu oraz ich znaczenie dla obu społeczeństw (w tym kwestie mniejszości – np. „zarówno w Niemczech, jak i w Polsce Żydzi byli w różnych okresach postrzegani jako inni. Począwszy od drugiej połowy XIX wieku, elementem jednoczącym niemiecki i polski nacjonalizm było wykluczenie Żydów”);
 - c. „wyobrażenia i emocje” – m.in. odpowiedź na pytanie „jakie wyobrażenia i stereotypy są wciąż obecne w dzisiejszej kulturze pamięci i wzbudzają emocje?”;
 - d. „gospodarka” – ekspozycja ma wyjaśnić genezę zarówno rzeczywistych nierówności ekonomicznych, jak i stereotypów;
 - e. „codziennosc” – w tym rodziny, szkoła, religia, role płci i praca;
 - f. „migracja” – m.in. jej znaczenie dla budowy miast w obu państwach.

2. **Druga wojna światowa i niemiecka okupacja Polski w latach 1939–1945** – wystawa uzupełnia wiedzę na ten temat i stawia pytania o długofalowe skutki wojny dla obu społeczeństw i ich wzajemnych relacji. Kim były ofiary i jak ludność okupowanego kraju reagowała na niemiecki terror? Jakimi motywacjami kierowali się Niemcy, najeżdżając i okupując Polskę oraz brutalnie nią rządząc? Jaką kulturę zamierzano zniszczyć? Główne elementy tej części ekspozycji to:
 - a. „początki” – m.in. objaśnienie znaczenia paktu Ribbentrop–Mołotow;
 - b. „nowe porządki” – zaakcentowanie, że Polacy zostali uznani za „podludzi”; wskazanie między innymi, że dla wielu Niemców okupacja Polski oznaczała przede wszystkim niewyobrażalne wcześniej możliwości – stworzyła szansę awansu społecznego i wzbogacenia się, na przykład przez przejęcie wywłaszczonych przedsiębiorstw lub szybką karierę w administracji okupacyjnej;
 - c. „zbrodnie–opór–codziennosc” – podkreślenie m.in., że naród polski miał zostać wyniszczony przez planowe wymordowanie przedstawicieli elit społecznych; jednocześnie pokazanie, jak ludzie w okupowanej Polsce radzili sobie z terrorem, jakich sposobów szukali na przetrwanie; akcentowanie, że opór wobec okupacji niemieckiej w Polsce był zjawiskiem wyjątkowym w skali Europy, czego najbardziej widocznym wyrazem było Powstanie Warszawskie w 1944 r.;

- d. „Holokaust” – ta część ekspozycji unaocznia, jak niemiecka okupacja Polski splata się z Holokaustem; zadaje pytania, co masowe mordy dokonywane przez Niemców oznaczały dla okupowanego społeczeństwa? Jakie były konsekwencje tworzenia gett? Wskazuje się na różne reakcje sąsiadów, w tym na ratowanie Żydów oraz ich ukrywanie, za co groziła Polakom kara śmierci, ale także na to, że niektórzy denuncjowali Żydów bądź czerpali zyski z prześladowania ich przez Niemców poprzez rabowanie mienia;
 - e. „wyzysk i rabunek” – m.in. porusza się kwestie robót przymusowych, jak również wspomina, że „wiele niemieckich firm musiało się później zmierzyć ze swoim udziałem w wyzyskiwaniu Polski; część z nich wciąż jeszcze ma to zadanie przed sobą”;
 - f. „końce wojny” – kiedy zakończyła się wojna oraz co oznaczał dla Polski kres przemocy i bezprawia?
3. **Okres powojenny, teraźniejszość i przyszłość** – spustoszenia, straty, wypędzenia, doświadczenie przemocy i strachu stanowią punkt wyjścia opowieści o czasach powojennych. W jakich kierunkach podążały po katastrofie Polska i oba państwa niemieckie?
- a. „przemoc” – w jaki sposób doświadczenie przemocy przekazywano w polskich rodzinach z pokolenia na pokolenie i w jakiej mierze pozostaje ono widoczne do dziś w życiu codziennym, kulturze i krajobrazie? Wskazuje się, że „polscy Żydzi, którzy przeżyli Holokaust i powrócili do rodzinnych miast, często bali się o swoje życie. Setki, jeśli nie tysiące, padły ofiarą antysemitkich ataków i zabójstw”;
 - b. „przestrzenie” – powojenne przesunięcia granic pociągnęły za sobą długofalowe skutki polityczne, społeczne i kulturalne dla Niemiec i Polski;
 - c. „zbliżenia” – wybrane przykłady historycznego procesu kulturowego, społecznego i politycznego zbliżenia;
 - d. „codziennosc” – miejsce poświęcone indywidualnym biografiiom i osobistym doświadczeniom – wystawa rzuca światło m.in. na życie codzienne w miastach podzielonych nową granicą na Odrze i Nysie Łużyckiej.

- Decyzja o powstaniu Centrum była pokłosiem debaty z lat 2017–2020 o upamiętnieniu ofiar niemieckich zbrodni w Europie i została przyjęta przez Bundestag 9 października 2020 r. – na kilkanaście dni przed tą o wzniesieniu Polskiego Pomnika. Powołanie Centrum miało niejako uzupełnić budowę monumentu, aby uniknąć obecnej w niemieckiej optyce „konkurencji ofiar”.
- Za opracowanie koncepcji Centrum odpowiada Niemieckie Muzeum Historyczne (DHM). Wystawa główna koncentruje się na zagadnieniach problemowych, zrezygnowano natomiast z perspektywy narodowego uwypuklania poszczególnych form okupacji. Planuje się skupienie na takich kwestiach jak: praca przymusowa, obozy, rabunek, niszczenie kultury, głód, mordowanie pacjentów, Shoah, ludobójstwo Sinti i Romów, propozycje i przymus kolaboracji, ruch oporu, a w epilogu – rozliczenia prawne po 1945 r. Kwestie związane z Polską stanowią element poszczególnych ekspozycji (np. w kontekście eksterminacji Żydów i inteligencji).
- Budowa Centrum jest dalece bardziej zaawansowana niż projekt Polskiego Pomnika. W maju 2022 r. rząd federalny przyjął plan realizacji Centrum, precyzyjnie określający zakres tematyczny wystawy stałej i aspekty ekspozycji czasowych. Ich główny nacisk ma być położony na pogłębienie wiedzy o konkretnych faktach z okresu II wojny światowej (np. masakrach) i wydarzeniach z nią związanych, które miały miejsce po jej zakończeniu (np. procesy norymberskie). Wskazano także na zamiar przygotowania nowych publikacji w ramach prac Centrum oraz realizacji szerokiego programu edukacyjnego i badań. Koszt postawienia obiektu to 120 mln euro, przygotowania wystawy stałej – 14 mln, a rocznych wynagrodzeń pracowników – 6 mln. Trzy pierwsze ekspozycje czasowe pochłoną zgodnie z szacunkami 21 mln euro. Twórcy koncepcji zakładają, że wystawę odwiedzi co roku ok. 756 tys. osób.
- Szybsze procedowanie projektu Centrum wiąże się m.in. z tym, że występuje w nim co do zasady tylko jedna strona (niemiecka), a za wykonanie, inaczej niż w przypadku Polskiego Pomnika, odpowiada jedna instytucja – DHM.
- Wśród problemów, z którymi muszą się mierzyć twórcy obu inicjatyw, znajduje się kwestia upamiętniania ofiar według ich narodowości. Z jednej strony niemieccy eksperci obawiają się „politycznego zawłaszczania

18 *Realisierungsvorschlag, Dokumentationszentrum «Zweiter Weltkrieg und deutsche Besatzungsherrschaft in Europa», Deutsches Historisches Museum, 18.03.2022, dhm.de.*

miejsca [Centrum, lecz także Pomnika] w sensie narodowym przez dotychczas mniej zauważane grupy ofiar”. Z drugiej – w stolicy RFN panuje wielka niechęć do rytualizacji pamięci (np. składania kwiatów). Stąd ujęta w koncepcji Centrum uwaga, że „właściwym miejscem uroczystych upamiętnień są konkretne miejsca historycznych cierpień w Niemczech i Europie”, a nie Berlin.